

Ludwik Ehrlich wobec perspektywy nowego ładu po I wojnie światowej

Marek Cichocki

Collegium Civitas

I wojna światowa była momentem formowania się nowego porządku europejskiego i międzynarodowego. W tym historycznym kontekście Ludwik Ehrlich analizuje podstawy liberalnego internacjonalizmu, a wnioski ujmując w swojej pracy z 1918 r., pt. *The War and Political Theory*. Niniejszy artykuł prezentuje rozwój myśli Ehrlicha, poczynając od kwestii indywidualizmu z perspektywy psychologicznej, przez rolę państwa jako aktora w relacjach międzynarodowych oraz krytykę dziewiętnastowiecznej niemieckiej tradycji rozumienia suwerenności, a kończąc na koncepcji psychologicznego internacjonalizmu jako zasady nowego światowego porządku po I wojnie światowej. Aby lepiej zrozumieć kształtowanie się stanowiska Ehrlicha, autor analizuje wpływ wojennego kontekstu oraz ówczesnych akademickich debat międzynarodowych dotyczących roli jednostki, państwa oraz natury ładu międzynarodowego.

Słowa kluczowe: Ludwik Ehrlich, ład międzynarodowy, liberalny internacjonalizm, psychologiczny indywidualizm, psychologiczny internacjonalizm, prawo międzynarodowe, teoria państwa, suwerenność, pierwsza wojna światowa.

Ludwik Ehrlich (1889–1968) należy do najwybitniejszych polskich teoretyków prawa i stosunków międzynarodowych w XX w. Znany przede wszystkim z prac poświęconych prawu narodów oraz tradycji polskiej szkoły prawa międzynarodowego z XV w. z kręgu Akademii Krakowskiej był Ehrlich umysłem o wszechstronnych zainteresowaniach i starał się ujmować zagadnienia stosunków międzynarodowych i prawa międzynarodowego zarówno z perspektywy czysto teoretycznej, jak i historycznej oraz z punktu widzenia problemów całkiem praktycznych. Celem niniejszego tekstu jest analiza wypracowanych przez Ehrlicha podstawowych założeń teoretycznych dotyczących natury relacji międzynarodowych, do których polski uczyony dochodzi na początku swojej naukowej kariery w latach I wojny światowej. Pozwalają one lepiej zrozumieć późniejsze stanowisko Ehrlicha w kwestiach dotyczących prawa międzynarodowego oraz polityki międzynarodowej. Dają także możliwość interesującego spojrzenia na historyczny i intelektualny kontekst, w którym powstały.

Po uzyskaniu doktoratu w 1912 r. na uczelni lwowskiej okres I wojny światowej Ehrlich spędził w Wielkiej Brytanii i w Stanach Zjednoczonych. Był to czas intensywnej pracy naukowej w Exeter College Uniwersytetu Oxfordzkiego oraz na Wydziale Nauk Politycznych Uniwersytetu Kalifornijskiego. Ehrlich prowadził tam zajęcia, pracował nad wieloma tekstami, angażował się także w działania propagandowe na rzecz wspierania i wyjaśniania sprawy polskiej w środowisku akademickim i międzynarodowym. Ten okres stanowi istotny moment kształtowania się poglądów autora na problematykę stosunków międzynarodowych oraz podejmowania przez niego prób systemowego ujęcia własnego teoretycznego stanowiska wobec relacji międzynarodowych jako nauki i jako dziedziny teorii naukowych.

Pierwsza fala globalizacji i przełom Wielkiej Wojny

Z punktu widzenia ewolucji polityki międzynarodowej oraz nauki o niej I wojna światowa to szczególny moment, a Wielka Brytanii i przede wszystkim Stany Zjednoczone to wyjątkowe miejsce, centralne miejsce kształtowania się nowego, powojennego porządku europejskiego i światowego. Siłą rzeczy tutaj skupiała się polityczna i akademicka refleksja nad naturą nowego ładu międzynarodowego, który miał być efektem zakończenia tzw. Wielkiej Wojny¹. Na kształcie tego ładu po I wojnie światowej zasadniczo zaważyła polityka anglosaska oraz ideowe założenia znajdujące się u jej podstaw, które często korzeniami sięgały wielkich przemian z XVIII w. Jednocześnie wiele z dotychczasowych pewników oraz przekonań dotyczących natury porządku międzynarodowego, ugruntowanych na kontynencie europejskim dzięki niemieckiej tradycji polityczno-prawnej w XIX w., uległo za sprawą wojny podważeniu. Niektórzy historycy czy politolodzy podkreślają wręcz, że to właśnie I wojna światowa stanowi cesurę, punkt zwrotny w myśleniu o stosunkach międzynarodowych, o ich strukturze, o funkcjonowaniu ich aktorów. Zmiana była efektem wstrząsu. Jak zauważa Francis Fukuyama: „I wojna światowa była wydarzeniem krytycznym, które podważyło pewność Europy w samą siebie”². Z kolei Jan Werner Müller uznaje, że „I wojna światowa postawiła pod znakiem zapytania każdą dotychczasową formę instytucjonalnych rozwiązań, każdy rodzaj politycznej idei, na której zbudowany był świat przedwojenny”³. Wojna przyczyniła się do przełomu i nowego podejścia do kwestii porządku międzynarodowego, oznaczała także odejście od starej filozofii równowagi między kontynentalnymi, zmilitaryzowanymi mocarstwami – która zawiodła – na rzecz liberalnego internacjonalizmu⁴. Wzrost zainteresowania internacjonalizmem nie ma jednak wyłącznie związku z I wojną światową. Wynika z wcześniejszych

¹ Zob. N. Smith, *American Empire*, University of California Press, Berkeley 2004, s. 113–138.

² F. Fukuyama, *The End of History And the Last Man*, Free Press, New York 1992, s. 4.

³ J.-W. Müller, *Contesting Democracy: Political Ideas in Twentieth Century Europe*, Yale University Press, Cumberland 2013, s. 16.

⁴ Szerzej na ten temat zob. F. Furedi, *First World War, Still no End in Sight*, Bloomsbury Publishing, London 2014.

zjawisk, takich jak druga rewolucja przemysłowa, umasowienie w życiu społecznym i politycznym oraz w efekcie rosnąca współzależność na wielu poziomach, opisywana czasem jako pierwsza fala globalizacji, którą Zachód przeżywał pod koniec XIX w.⁵ Wraz z tymi zmianami pojawił się także wzrost żywego zainteresowania, akademickiego i publicznego kwestią stosunków międzynarodowych oraz naturą globalnego ładu międzynarodowego. W tym szerokim kontekście należy patrzeć na pojawienie się liberalnego internacjonalizmu jako atrakcyjnej politycznie i intelektualnie koncepcji, wychodzącej z założenia, że załamanie się dotychczasowego globalnego ładu i wybuch I wojny światowej miały swoje przyczyny w złym funkcjonowaniu starego systemu międzynarodowego, który można naprawić⁶. Warunkiem naprawy jest jednak zasadnicza rewizja dotychczasowych założeń.

Tekst *The War and Political Theory* Ehrlicha stanowi doskonały przykład przyswajania nowych idei liberalnego internacjonalizmu do własnych poszukiwań naukowych autora w zakresie teorii polityki międzynarodowej oraz przenoszenia ich na polski grunt. Publikacja jest owocem serii wykładów na Uniwersytecie Kalifornijskim z lutego 1918 r. pod tytułem „Problemy nauk o polityce wynikające z bieżącej wojny”. W ramach tej serii Ehrlich podejmuje w kolejnych wykładach szereg zasadniczych kwestii, m.in. „The War and Individualism”, „The War, the State and Sovereignty”, „The War, Nationality, and Nationalism” oraz „Internationalism”⁷. Ukazały się one następnie razem w dwuczęściowym tekście pod tytułem *The War and Political Theory* w „California Law Review”. Z tytułów wykładów oraz publikacji wynika jasno, że wojna jest dla Ehrlicha punktem centralnym jako podstawowe doświadczenie w świecie współczesnej polityki, przez którego pryzmat autor stara się przemyśleć jej podstawowe aspekty, dokonać rewizji oraz zaproponować rozwiązania⁸.

Po doświadczeniu I wojny światowej nie sposób więc trzymać się tradycyjnych, ugruntowanych na starym kontynencie sposobów myślenia o wojnie, o państwie i o prawie międzynarodowym. W tym duchu Ehrlich stara się w *The War and Political Theory* przemyśleć podstawy liberalnego, anglosaskiego internacjonalizmu, i zastosować go do nowej sytuacji. Nie stroni przy tym od jasnych politycznych odniesień, odwołując się w tekście bardzo często do fragmentów programowych wystąpień Woodrowa Wilsona. To Wilsonowski idealizm międzynarodowy będzie służyć Ehrlichowi za podstawową polityczną przesłankę dla rozwinięcia własnej teorii dotyczącej nowego, liberalnego ładu międzynarodowego po wojnie i do rekonstrukcji Zachodu zgodnie z założeniami liberalnego internacjonalizmu.

⁵ D. Rodrik, *The Globalization Paradox*, W. W. Norton & Company, New York 2012, s. 14 i n.

⁶ T. Pugacewicz, *Ludwik Ehrlich (1889–1968) – prekursor nauki o stosunkach międzynarodowych w Polsce*, „Politeja” 2011, nr 3 (17), s. 176 i n.

⁷ Ibidem, s. 181–182.

⁸ *The War and Political Theory* ukazało się w dwóch częściach, w „California Law Review”, vol. 6 (wrzesień 1918) oraz vol. 7 (listopad 1918). Ze względu na różną paginację w przypisach utrzymano podział na *The War and Political Theory* (I) i (II). Cytaty w tekście w przekładzie autora.

Na tekst *The War and Political Theory* z 1918 r. składają się cztery części, każda poświęcona osobnej kwestii. Jednak razem części te tworzą dość spójne stanowisko Ehrlicha w kwestii rozumienia teorii polityki w świetle doświadczenia I wojny światowej. Część pierwsza podejmuje kwestię indywidualizmu z perspektywy psychologicznej, jako koniecznej podstawy dla studiów nad polityką. Druga odnosi się do państwa jako aktora w relacjach międzynarodowych i zawiera gruntowną krytykę niemieckiej XIX-wiecznej tradycji rozumienia suwerenności i państwa oraz prowadzi do zasadniczego postulatu rewizji niektórych założeń dotyczących koncepcji suwerenności. Część trzecia to rozważania problemu narodowości i nacjonalizmu w kontekście przyjętego wcześniej psychologicznego indywidualizmu, a część ostatnia jest prezentacją koncepcji psychologicznego internacjonalizmu jako zasady nowego światowego porządku po wojnie. W swojej analizie, której celem jest pokazanie, jak Ehrlich rozumiał w owym czasie liberalny internacjonalizm, przede wszystkim jak sam interpretował psychologiczny indywidualizm jako podstawę internacjonalizmu oraz jak historyczny kontekst wpływał na jego poglądy, skupię się w analizie na części pierwszej, drugiej i ostatniej tekstu⁹.

Psychologiczny indywidualizm jako podstawa teorii polityki

Punktem wyjścia dla rozważań nad liberalnym internacjonalizmem w stosunkach międzynarodowych jest dla Ehrlicha indywidualizm. Jest on rozumiany przez niego przede wszystkim w kategoriach psychologicznych. Wyjaśnieniu własnego stanowiska w tej sprawie poświęcona jest cała pierwsza część tekstu *The War and Political Theory*. U podstawy polityki oraz struktur, które wytwarza, państw, rządów, także form prawnych znajdują się jednostki, a w szczególności wymiar psychologiczny w życiu jednostek: „Zaczynamy od człowieka, chcemy przede wszystkim przedyskutować indywidualizm i jako metodę studiów nad politycznymi organizacjami, jak i przypuszczalny cel funkcjonowania tych organizacji. [...] Nawet ci naukowcy, którzy uważają państwo za podstawę swych badań, teraz przyznają, w wielu przypadkach, że u podstawy ich badań leży studiowanie jednostek, a w szczególności, zjawiska psychologiczne w ich życiu”¹⁰, zauważa Ehrlich. Dlatego punktem wyjścia każdej realnej i sensownej teorii polityki oraz stosunków międzynarodowych musi być według niego psychologia jednostki. Jednocześnie Ehrlich otwarcie przeciwstawia ten punkt widzenia na indywidualistyczne i psychologiczne podstawy teorii stosunków międzynarodowych niemieckiej tradycji politycznej opartej na teorii państwa jako szczególnego rodzaju

⁹ Część poświęcona narodowości i nacjonalizmowi pokazuje, że Ehrlich doskonale rozumiał wagę tego problemu dla rozważań nad indywidualizmem i internacjonalizmem. Nie uważał, by narodowość miała być zjawiskiem, które należy przewyciężyć, jednak nacjonalizm powinien być w stosunkach międzynarodowych powstrzymany na rzecz systemu pokojowej współpracy jednostek, które mogą tworzyć grupy i związki różnego rodzaju.

¹⁰ *The War and... (I)*, s. 419.

samoistnego i nadrzędnego organizmu lub struktury, traktowanych jako naczelną zasadą wewnętrznego życia społeczno-ekonomicznego, ale także wszelkich relacji międzynarodowych. Zasadniczo Ehrlich przeciwstawia się takiej wizji polityki jako obszaru, w którym dominują konieczne racje państw jako samodzielnych bytów nad interesami jednostek – uznając zgodnie z zasadą sięgającą jeszcze średniowiecznej tradycji prawnej, że wszelka konieczność zwykle nie toleruje prawa. Konieczność państwowa postawiona nad interesy jednostek prowadzi więc najczęściej do nadużyć, przemocy i łamania prawa. W ten sposób nadrzędność indywidualizmu staje się dla Ehrlicha podstawową gwarancją zachowania wolności. Problem indywidualizmu jako podstawy polityki, i to w ujęciu psychologicznym, jest także zdaniem Ehrlicha kluczowy ze względu na zrozumienie zasad życia politycznego i społecznego szczególnie w czasach dominującego coraz bardziej umasowienia.

Ehrlich stwierdza, że „Indywidualizm jest właściwą metodą dla naszych studiów” – „Chcemy więc odkryć fundamentalne reguły, które rządzą zachowaniem jednostek”¹¹. O jakie reguły zachowania tutaj chodzi? Są to reguły społecznego postępowania każdego człowieka. Dzięki temu niezbędnym uzupełnieniem dla zrozumienia indywidualizmu jako podstawy wszelkiej nauki o polityce staje się kwestia społecznego rozumienia jednostek. Jednostki są jednostkami, ale stanowią istoty społeczne, a więc wchodzą koniecznie we wzajemne relacje, zgodnie z arystotelesowską nauką o naśladowaniu zaczerpniętą z jego *Poetyki* („człowiek jest istotą najbardziej imitującą”). Ehrlich podkreśla wyraźnie, że to, co nazywamy „życiem społecznym” jako naturalnym stanem bycia jednostek, jest czymś naturalnym, co sam nazywa „instynktem społecznym” i co jego zdaniem opiera się przede wszystkim na „instynkcie naśladownictwa”¹². W tym tkwią korzenie uczucia wzajemnej ludzkiej sympatii, empatii, życzliwości, solidarności i wreszcie współpracy. W konsekwencji prowadzi go to do zasadniczej konkluzji, że indywidualizm z powodów psychologicznych prowadzi do współpracy i różnych form stowarzyszania się, które nie oznaczają unieważnienia indywidualizmu.

Wynikają z tego dwie ważne konsekwencje – po pierwsze, przeciwstawienie się darwinowskiej wizji polityki i uznanie, że pewne formy uniwersalnej etyczności w relacjach między ludźmi wynikają z ich natury; po drugie, że to nie państwo jako abstrakcyjna teoria czy jako polityczny, bezosobowy artefakt jest podstawą relacji międzynarodowych, ale zawiązywane przez ludzi stowarzyszenia. To one tworzą prawdziwą polityczną rzeczywistość i to one kreują prawdziwych politycznych aktorów, działających na rzecz postępu dzięki skłonności do łagodzenia sporów i konfliktów, a jeśli to niemożliwe, to przynajmniej do ich unikania lub do naprawiania ich skutków. Stwierdza więc: „Konkludując, ponieważ indywidualizm jest naszą metodą, naszym celem jest wesprzeć solidarność”¹³.

¹¹ Ibidem, s. 423.

¹² Ibidem.

¹³ Ibidem, s. 426.

Nie sposób w tym kontekście nie wskazać na historyczny i filozoficzny kontekst liberalnego internacjonalizmu, który Ehrlich rozważa w swoim tekście na bazie indywidualistycznej psychologii. Pozwala to lepiej zrozumieć, czym był w istocie dla Ehrlicha psychologicznie ujęty indywidualizm, który później prowadzi go do krytyki określonych form rozumienia suwerenności (przede wszystkim w tradycji polityczno-prawnej Niemiec) oraz pozwoli odnieść się do psychologicznego internacjonalizmu. Historycznie pierwszym myślicielem, który wyprowadza koncepcję internacjonalizmu na podstawie indywidualistycznych, psychologicznych przesłanek, jest Jeremy Bentham, ojciec nowoczesnego anglosaskiego liberalizmu oraz pierwszy teoretyk pojęcia międzynarodowości¹⁴. Znaczące, że Ehrlich nie odwołuje się do Benthama, gdyż jego rozumienie indywidualizmu jest inne. Odniesienia czynione w tekście koncentrują się przede wszystkim wokół Wilsonowskiego międzynarodowego idealizmu, dotyczą inspiracji płynących z pewnych aspektów filozofii Arystotelesa i tomizmu, oraz dziewiętnastowiecznych myślicieli i prawników zwracających uwagę na związek pomiędzy indywidualizmem, strukturą społeczną i prawem, takich jak Benedetto Croce (przede wszystkim jego przekonanie, że prawo i wszelkie reguły pracują w ludzkim umyśle), Hugo Krabbe, Henry Michel czy Henri Berthelemy, a na polskim gruncie Juliusz Makarewicz¹⁵. Punktem wyjścia dla Benthama i jego międzynarodowego liberalizmu jest życie społeczne rozumiane jako efekt zastosowania określonych reguł wynikających z psychologii jednostki. Karl Polanyi nazwie to podejście Benthama psychologią asocjacyjną, którą przeciwstawia naturalizmowi, popularnemu w XVIII w. szczególnie wśród twórców angielskiej ekonomii politycznej¹⁶. Mówiąc w skrócie, to nie uwarunkowania naturalne, biologiczne, na przykład głód lub strach przed śmiercią, warunkują i napędzają struktury społeczne, nie mówiąc już o bardziej abstrakcyjnych regułach prawa naturalnego. W przypadku Benthama są to zasadniczo dwa rodzaje pragnień, które uznaje on za najważniejsze suwerenne władze w świecie ludzkim – pragnienie maksymalizacji przyjemności i pragnienie unikania przykrości, na czym buduje swoją teorię użyteczności, zaprezentowaną m.in. we *Wprowadzeniu do zasad moralności i prawodawstwa* z 1789 r. Tak indywidualistycznie ujęty utilitaryzm prowadzi go do postulatu zdecydowanego ograniczenia władzy państwa, które powinno odgrywać wyłącznie rolę strażnika. Jednocześnie w tym samym tekście Bentham rozwija koncepcję internacjonalizmu, rozważając później możliwość ustanowienia reguł rządzących sferą międzynarodową. Jako pierwszy więc systemowo oddziela on dwa wymiary relacji, na wewnętrzny i na międzynarodowy. W *Planie powszechnego i wiecznego pokoju* z 1794 r. rozwija koncepcję międzynarodowego porządku. Użytkowe cele, które można osiągać dzięki uznaniu reguł indywidualistycznie ujętej psychologii człowieka w wewnętrznym, państwowym obszarze – harmonizowanie interesów

¹⁴ Zob. G. Hoogensen, *International Relations, Security and Jeremy Bentham*, Routledge, New York 2005, s. 55–69.

¹⁵ *The War and...* (I), s. 436–437.

¹⁶ K. Polanyi, *Wielka transformacja*, PWN, Warszawa 2010, s. 140–144.

i eliminowanie konfliktów między nimi, rosnący dodatni bilans korzyści względem strat, w konsekwencji postęp oraz szczęście, dają się realizować także w obszarze relacji międzynarodowych. Pozwala to Benthamowi żywić nadzieję, że powołanie kongresu państw i podporządkowanie się wyrokom wspólnego trybunału rozjemczego pozwoli zbudować trwały porządek pokoju bez konieczności użycia przemocy, na podstawie samej zasady wzajemnej korzyści, wspartej przez reguły przejrzystości polityki państw, normatywnej sile międzynarodowej opinii publicznej wzmacnianej przez wolność prasy i wyrzeczenie się przez mocarstwa szkodliwej polityki kolonialnej na rzecz liberalizacji światowego handlu¹⁷. Nie bez znaczenia jest historyczny moment, w którym kształtują się te poglądy Benthama. Koniec XVIII w. to okres dwóch wielkich rewolucji, francuskiej i amerykańskiej oraz rewolucji przemysłowej w Anglii. Prowadzą one do końca postwestfalskiego porządku w Europie, społecznie i ekonomicznie wciąż osadzonego w strukturach feudalnych, a w polityce wyrażającego się w równowadze sił między suwerennymi, absolutystycznymi państwami kierującymi się własną racją stanu. W momencie tego przełomu Bentham sięga po całkowicie nową koncepcję psychologicznego indywidualizmu, podważa absolutyzm suwerennego państwa i odchodzi od starych koncepcji prawa naturalnego oraz osadzonego w nim prawa ludów. Analogia z sytuacją przełomu powstała w wyniku I wojny światowej narzuca się sama. XIX-wieczna forma suwerenizmu mocarstw prowadzi do katastrofy starego porządku, wobec której Ehrlich sięga po indywidualizm, z którego chce wywieść nowy porządek psychologicznego internacjonalizmu, w wielu punktach przywodzący na myśl koncepcję kongresu państw Benthama. A jednak jego rozumienie psychologicznego indywidualizmu jest zupełnie inne. Nie znajdziemy w nim Benthamowskiego utylitarysty. Jego miejsce zajmuje bowiem etyczny idealizm – silne przekonanie o tym, że podstawowe dla każdego człowieka reguły indywidualistycznego życia, prowadząc do społecznych relacji, mają wyższy, etyczny cel pod postacią ludzkiej solidarności. Prawdopodobnie za sprawą wilsonowskiego idealizmu oraz jego praktycznego wymiaru pod postacią polityki prezydenta Wilsona w czasach końca I wojny światowej (włącznie z jego stanowiskiem w sprawie Polski) granica między tymi całkiem odmiennymi, możliwymi stanowiskami wynikającymi z opowiedzenia się po stronie psychologicznego indywidualizmu i liberalnego internacjonalizmu: utylitarysty oraz etyczny idealizm – mogła być jeszcze postrzegana jako stosunkowo nieostra. Jednak patrząc na późniejszą ewolucję myśli Ehrlicha, czy tę dotyczącą prawa narodów, czy tradycji polskiej szkoły prawa międzynarodowego w XV w., można postawić tezę, że ich autor pozostał w zdecydowany sposób wierny swojemu początkowemu, etycznemu podejściu do kwestii indywidualizmu oraz internacjonalizmu.

¹⁷ T. Knutsen, *A history of International Relations Theory*, Manchester University Press, Manchester 1997, s. 151–153; M. Mazower, *Governing the World. The History of an Idea*, Penguin Books, London 2012, s. 19–21.

W stronę pluralistycznej koncepcji państwa

Rozważając problem suwerenności państwa z pozycji psychologicznego indywidualizmu, Ehrlich odnosi się krytycznie do dwóch tradycji, obu związanych silnie z niemiecką szkołą prawno-polityczną dominującą w XIX w. Jedna widzi państwo jako żywą formę ludzkiego stowarzyszenia się, która poprzez ugruntowane w woli prawo tworzy swoją realną, organiczną jedność – stanowi korporacyjną, duchową całość, rozwijająca się w dziejach. Ten sposób ujęcia państwa związany jest przede wszystkim z myślą Ottona von Gierke¹⁸ oraz znajduje swoje odbicie w niemieckiej szkole historycznej prawa. Drugie podejście do państwa, przede wszystkim u Geoga Jellinka w *Allgemeine Staatslehre*, zakłada z kolei, że państwo jest teleologiczną, nastawioną na cel jednością, która realizuje się przez tworzenie prawa służącego jego celom. W tym ujęciu prawo jest wytworem państwa, a dokładnie jego woli, która podobnie jak w przypadku jednostki kieruje się przede wszystkim prawem do samoobrony, do ochrony swojej egzystencji (to jest populacji, terytorium oraz struktur władzy) wszystkimi możliwymi środkami. W obu przypadkach, Gierke i Jellinka, państwo urasta do rangi nadrzędnej i panującej nad życiem społecznym, szczególnie w jego indywidualnym wymiarze, jedności. W ten sposób także rozumiana była często w Europie jego suwerenność.

Według Ehrlicha suwerenność może mieć różne znaczenia. Pojawia się na przykład jako atrybut władcy w państwie, jako prawo do wyłącznego, prawnego aktu samostanowienia i samoograniczenia, które często jest wprost utożsamiane z państwem, może znaczyć także władzę nieograniczonego stanowienia prawa jak w przypadku angielskiego parlamentu czy francuskiego zgromadzenia, w końcu może być ostatecznym źródłem wszelkiej politycznej organizacji (*the people*). Zasadniczo jednak mówimy o suwerenności w odniesieniu do państwa. W tej kwestii Ehrlich polemizuje mocno z obiema niemieckimi koncepcjami: organicystyczną i teleologiczną. W tej ostatniej suwerenne jest państwo w swojej woli do egzystencji za wszelką cenę, w pierwszej suwerenność przypada państwu jako stowarzyszeniu nadrzędnemu, które obejmuje w sobie wszystkie inne. Argumenty Ehrlicha można odczytać w taki sposób, że to właśnie suwerenność rozumiana jako nadrzędna jedność połączona z ideologią nacjonalizmu jako szowinizmu w istotny sposób przyczyniła się do katastrofy starego porządku międzynarodowego i do wybuchu I wojny światowej, a niemiecka tradycja rozumienia suwerenności państwa jako nadrzędnej jedności odegrała w tym istotną rolę.

Ehrlich uznaje, że oparta na niemieckiej tradycji koncepcja suwerenności, czy to w wersji państwa jako żywego organizmu, czy jako abstrakcyjnej całości, która wytwarza prawo i politykę we własnej obronie, nie ma zastosowania we współczesnym świecie¹⁹. W praktyce służy ona przede wszystkim realizacji opresyjnej i egoistycznej

¹⁸ Przede wszystkim tekst wystąpienia *Das Wesen der menschlichen Verbände* z 1902.

¹⁹ *The War and...* (I), s. 440: „Yet the conceptions of state and sovereignty in the traditional sense will no more be very useful”.

polityki wewnętrznej i zagranicznej w interesie grup sprawujących władzę w państwach. Według niego „współczesne państwa to grupy złożone z jednostek, i dlatego właśnie to nie państwa, ale jednostki, należy uznać za punkt wyjścia w globalnych stosunkach”²⁰. Indywidualizm jako punkt wyjścia prowadzi Ehrlicha do idei pluralizmu i pluralistycznego ujęcia państwa w duchu Harolda Laskiego z wyraźnie ograniczonym znaczeniem suwerenności państwa w stosunkach międzynarodowych. Według niego istnieje wiele różnych form ludzkich stowarzyszeń, związków, wobec których jedynym nadrzędnym może być tylko związek ogólnoludzki. „Działania podejmowane przez jednostki wynikają z różnych motywów, które z kolei odnoszą się do reguł w różny sposób zakorzenionych. Do państwa, Kościoła, różnych klubów, partii politycznych, grup społecznych, rodziny. Z wszystkich tych związków ludzi wywodzą się reguły, które określają zachowanie każdej jednostki. Jest tendencją naszego współczesnego społecznego życia, iż jednostka staje się coraz bardziej niezależna od organizacji, w ramach których się urodziła, co pozwala jej należeć do wielu różnych związków”²¹. Państwo nie może więc być nadrzędną organiczną lub abstrakcyjną całością, działającą w interesie całego złożonego, pluralistycznego, nowoczesnego społeczeństwa, które składa się z jednostek. Takie jego ujęcie byłoby całkowicie sprzeczne z najbardziej empirycznym doświadczeniem, czym jest dzisiaj pluralistyczne, nowoczesne społeczeństwo i jak podstawową rolę odgrywa w nim jednostka. Tym samym też kategoria najwyższej państwowej lojalności powinna zostać zastąpiona według Ehrlicha pluralizmem lojalności wewnątrz i poza państwem, który może przyjąć formy „między-obywatelskości” zaproponowanej przez Orrina K. McMurraya²².

Nie ma wątpliwości, że stanowisko Ehrlicha w sprawie suwerenności jest silnie związane z polskim doświadczeniem braku państwowości oraz I wojny światowej, kiedy Polacy, jako poddani trzech kontynentalnych mocarstw, musieli niekiedy prowadzić morderczą, bratobójczą walkę. Autor sam wprost nawiązuje do tego problemu w swoim tekście na początku części poświęconej suwerenności i państwu. To osobiste i lokalne doświadczenie doskonale przekłada się jednak na zasadniczy spór, który toczy się w Europie w kontekście I wojny światowej wokół politycznej kategorii państwa. W swoim tekście *Etyka państwowa a pluralistyczna teoria państwa* z 1930 r.²³ Carl Schmitt zauważa, że w okresie bezpośrednio poprzedzającym I wojnę światową oraz w jej trakcie pojawiła się bogata literatura, francuska i anglosaska, z zakresu teorii państwa, prawa, nauk społecznych oraz prawa międzynarodowego, której celem było „zanegowanie pojęcia suwerenności oraz tradycyjnego wyobrażenia jedności państwa jako nadrzędnej wobec wszelkich innych grup”. Zasadniczo chodzi w niej o to, jak pisze Schmitt, aby „państwu jak i jego ustawodawstwu odmówić nadrzędnej pozycji

²⁰ Ibidem.

²¹ Ibidem, s. 433.

²² O.K. McMurray, *Inter-Citizenship: A Basis for World Peace*, „The Yale Law Journal” 1918, t. 27.

²³ C. Schmitt, *Etyka państwowa a pluralistyczna teoria państwa*, w: idem, *Teologia polityczna i inne pisma*, tłum. M.A. Cichoński, Aletheia, Warszawa 2012, s. 227–244.

i podporządkować je społeczeństwu”²⁴. Odwołuje się przy tym do wielu przykładów, do *The discredited state* z 1915 Ernesta Barkera, w Niemczech do Alfreda Webera i jego *Kryzysu europejskiej myśli państwowej*, do prac francuskich prawników, Léona Duguita i Maxime Leroy. Jednak najbardziej jego uwagę przykuwają prace George Douglas Howard Cole’a oraz Harolda J. Laskiego na temat pluralizmu państwowego, w których „państwo zostaje sprowadzone do poziomu jednego z wielu społecznych związków i stowarzyszeń, które istnieje obok innych, ale nigdy ponad nimi”²⁵. W konsekwencji prowadzi to do koncepcji nadrzędnej jednostki, która kieruje się pluralizmem lojalności, co Schmitt uważa za destrukcyjne z punktu widzenia każdej etyki państwowej. Laski w swoich pracach o państwie i suwerenności²⁶ odwoływał się do pragmatycznego i empirycznego podejścia, potwierdzającego złożony charakter społecznych relacji, związków, zależności, których jego zdaniem nie można ująć w jednych, nadrzędnych ramach państwa. Prowadzi to bowiem do „monistycznej redukcji” faktycznego pluralizmu. Taka społeczna jedność jest niemożliwa, jest też szczególnie w czasach współczesnych niepożądana. Społeczne związki tak samo jak jednostki, które funkcjonują w ramach państwa, nie są według Laskiego podporządkowane mu w sposób ostateczny, ani też nie muszą z konieczności być ze sobą w jakiś nierozzerwalnych relacjach, by tworzyć całość – mogą być wystarczające same dla siebie²⁷. W konsekwencji nie istnieje też coś takiego, jak nadrzędna lojalność państwowa czy nadrzędny obowiązek wobec państwa: „Jeżeli państwo jest tylko jedną z grup, do których należy jednostka, wówczas nie ma jedności w jej lojalności [...]. Na przykład w sytuacji wielkiej wojny można być wezwanym jako obywatel państwa do walki, lecz jako członek należący do innej grupy, powiedzmy Kwaków, można zostać zobowiązanym do odrzucenia obowiązku walki”²⁸. Laski zdecydowanie zaprzecza, że taki pluralizm lojalności może prowadzić w efekcie do anarchii, ponieważ jest przekonany, że zasady i reguły, którymi się kierujemy, wyrastają z faktów życia społecznego i są zakorzenione w umysłach jednostek: „prawo nie ma żadnej innej sankcji niż zgoda na nie w ludzkim umyśle. To jest czysta iluzja wyobrażać sobie, że autorytet państwa ma jakąkolwiek inną gwarancję poza wolą jego członków”²⁹. Do wniosków bardzo zbliżonych dochodzi Ehrlich w swojej krytyce tradycyjnego rozumienia państwa i suwerenności jako „przestarzałych” i nieadekwatnych z punktu widzenia pluralistycznego społeczeństwa. Dlatego, patrząc na przyszły kształt polityki oraz międzynarodowego porządku, jest przekonany o tym, że to nie państwo jako nadrzędna jedność będzie źródłem obowiązujących reguł i praw, lecz uspołecznione we wzajemnych relacjach jednostki.

²⁴ Ibidem, s. 227.

²⁵ Ibidem, s. 229.

²⁶ H. Laski, *The Sovereignty of the State*, „The Journal of Philosophy, Psychology and Scientific Methods” 1916, vol. 13, nr 4, s. 85–97; idem, *Studies in the Problem of Sovereignty*, Yale University Press, New Haven 1917.

²⁷ H. Laski, *The Sovereignty of the State*, s. 89–90.

²⁸ Ibidem, s. 90.

²⁹ Ibidem, s. 92.

Psychologiczny internacjonalizm

Dopiero w świetle etycznego rozumienia psychologicznego indywidualizmu oraz krytyki niemieckiej interpretacji suwerenności państwowej i zastąpienia jej pluralistyczną wykładnią państwa możemy w pełni zrozumieć sens psychologicznego internacjonalizmu, który Ehrlich uznaje za jedyne zasadne rozwiązanie po I wojnie światowej, oraz znaczenie jego prawnych i instytucjonalnych konsekwencji. W przeciwieństwie do teologicznej i organicznej teorii państwa, gdzie państwo jest samo dla siebie, tutaj to państwo służy prawu oraz porządkowi międzynarodowemu, a nie odwrotnie. Państwo przestaje być twórcą powszechnych praw, natomiast staje się ich odbiorcą. Ponieważ, jak ujmuje to Ehrlich, powołując się na Crocego oraz na Makarewicza: „prawo pracuje głównie w naszych umysłach, tak jak i inne wszystkie reguły”³⁰, konsekwentnie rekonstruując porządek międzynarodowy pod względem prawnym i instytucjonalnym „wychodząc z punktu widzenia teorii wiedzy, musimy brać jednostkę, indywidualium jako punkt wyjścia obserwacji”. Psychologiczny internacjonalizm jest więc koncepcją porządku międzynarodowego, która traktuje ludzi jako swoją podstawę – ludzi, jak zauważa Ehrlich, żyjących w różnych grupach, z których żadna nie może rościć dla siebie prawa nadrzędności. Z tego punktu widzenia nacjonalizm czy internacjonalizm marksistowski są przez Ehrlicha zdecydowanie odrzucane jako zasady, które miałyby porządkować relacje międzynarodowe. Odwołując się do XV listu Federalistów Hamiltona, Ehrlich nawiązuje natomiast do idei powszechnej konfederacji, ligi wolnych narodów, reprezentującej rządu oraz obywateli, bazującej na nadrzędności wspólnego prawa i ustanowionej wspólnej władzy kontrolnej (*superintending power*), zdolnej do „koordynacji skutków zrodzonych za sprawą psychologicznego internacjonalizmu, solidarności ludzkości”. Prawnym i instytucjonalnym wyrazem psychologicznego internacjonalizmu musiałyby być zupełnie nowa struktura, która nie może opierać się na tradycyjnym systemie dwustronnych czy wielostronnych traktatów między państwami.

Pragniemy wiążących dla wszystkich, wspólnych reguł jako wyrazu naszej wspólnej cywilizacji; pragniemy wspólnego trybunału, który by reguły te stosował i nadzorował; pragniemy wspólnej egzekutywy zdolnej je wymuszać. Pragniemy, na przykład, zasad prowadzących do porzucenia zbrojeń, chcemy reguł pozwalających usunąć ucisk w regionach zróżnicowanych narodowo, reguł, które każdej istocie ludzkiej dawałyby minimum praw, których nikomu nie wolno podeptać. Pragniemy władzy kontrolnej zdolnej koordynować efekty psychologicznego internacjonalizmu, solidarności ludzkiej³¹

– konkluduje Ehrlich, według którego owe wspólne reguły jako wyraz jednej wspólnej cywilizacji oraz jednego wspólnego prawa ludzkości miałyby przybrać postać bezosobowego, prawdziwego suwerena.

³⁰ *The War and...* (I), s. 436.

³¹ *The War and...* (II), s. 53.

Tekst *The War and Political Theory* pozwala poznać podstawowe założenia, które legły u podstaw stanowiska Ehrlicha wobec natury porządku międzynarodowego. Wynikały one z przyjęcia przez Ehrlicha liberalnej, anglosaskiej tradycji myślenia politycznego i teoretycznego o relacjach międzynarodowych. Były także bezpośrednio związane z konsekwencjami I wojny światowej dla Europy nie tylko w znaczeniu geopolitycznym, ale również ideowym i intelektualnym. Ideowy pejzaż Europy drugiej połowy XIX w. jest zdominowany przez kontynentalne, zmilitaryzowane mocarstwa, definiujące polityczny układ sił na kontynencie oraz wyznaczające głównie kierunki w sposobie myślenia o polityce. W dziedzinie prawa i państwa główną rolę odgrywa tu obszar niemieckojęzyczny. I wojna światowa zmienia tę sytuację radykalnie, dominacja niemieckiej myśli państwowo-politycznej załamuje się, a Europa wchodzi na drogę, która poprowadzi ją poprzez następujące wkrótce wydarzenia: rozpad wersalskiego systemu bezpieczeństwa, niepowodzenie Ligi Narodów i w konsekwencji katastrofę kolejnej światowej wojny, ku nowemu, transatlantyckiemu porządkowi oraz nowemu rodzajowi liberalnego internacjonalizmu opartego na dominacji świata anglosaskiego. Ehrlich, opowiadając się po stronie indywidualizmu i liberalizmu w relacjach międzynarodowych, antycypując tę wielką zmianę i stara się ją ugruntować w polskiej myśli prawnopolitycznej. Nie przypadkiem uznaje, że zasady liberalnego internacjonalizmu są korzystne dla regionu Europy Środkowo-Wschodniej, który ponownie wyłania się pod postacią samodzielnych politycznych bytów po I wojnie światowej. Podczas swojego pobytu w Wielkiej Brytanii i w Stanach Ehrlich napisał i wygłosił wiele innych tekstów odnoszących się do ogólnej sytuacji politycznej, takich jak *Poland, Prussia and Culture* z 1914 r., *Modern Poland* z 1917 czy *The Slaves: Past and Present* z tego samego roku³². Nie mają one systematycznego i teoretycznego charakteru jak w przypadku *The War and Political Theory*, jednak przebijają się w nich wyraźnie dwa aspekty, które stanowią wyraźne dopowiedzenie teoretycznych rozważań o liberalnym internacjonalizmie, nadając im ważny, lokalny, polski kontekst. Jeden z nich to podjęcie kwestii wielkiej wojny jako cywilizacyjnego konfliktu i w efekcie cywilizacyjnej zmiany w obrębie Zachodu i Europy. Centralnym problemem jest tutaj przełamanie na kontynencie dominacji niemieckiej. Drugi to pokazanie wagi kwestii słowiańskiej w Europie oraz cywilizacyjnej roli słowiańszczyzny w kontekście wojny. W obydwóch przypadkach mamy do czynienia z zarysowaniem ważnego historycznego i kulturowego kontekstu Europy Środkowo-Wschodniej, który pozwala lepiej zrozumieć dokonany przez Ehrlicha wybór na rzecz etycznego rozumienia liberalnego internacjonalizmu.

³² L. Ehrlich, *Modern Poland*, „University of California Chronicle” 1917, t. 19, nr 2; idem, *Poland, Prussia and Culture*, Oxford University Press, Oxford 1914; idem, *The Slaves: Past and Present*, reprint z: „University of California Chronicle” 1917, t. XIX, nr 4.

Ludwik Ehrlich and the Prospect of a New World Order After World War I

The First World War marked the formation of a brand-new European, as well as international order. In this historical context Ludwik Ehrlich proceeds to evaluate the foundations of liberal internationalism, to subsequently put down his conclusions in the 1918 paper entitled *The War and Political Theory*. The present article focuses on the development of Ehrlich's thought, commencing with the issue of individualism from a psychological perspective, through the role of the state as a player in the international relations, the critique of the way 19th century German tradition construed the notion of sovereignty, and rounding it all up with the concept of psychological internationalism as the underlying principle of the new world order after World War I. With a view to ensuring a better appreciation of the way Ehrlich's position was shaped, the Author assesses the impact of the war context and international academic debates pursued at the time on an individual human being, the state at large, and the very nature of international order.

Keywords: Ludwik Ehrlich, international order, liberal internationalism, psychological individualism, psychological internationalism, international law, theory of state, sovereignty, World War I.